

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego

Redaktor naczelny: Józef Wojciechowski

Wydawca — „Polska Zachodnia”. Spółka z ogr. odp.

Drak: Drukarnia Śląska. Sp. z ogr. odp., Katowice Batorego 3 i Kejski 14.

Rok XIV

Katowice, poniedziałek 6 lutego 1939 r.

Nr 37

Program morski

Chlubimy się — i słusznie — ścią amerykańskim tempem, z jakim wybudowaliśmy na skrawku Bałtyku własne „oko na świat”.

Czy jednak rozbudowa portu, to już wszystko? Czy ziszcząca ona całkowicie nasz „program morski”?

Albo ujmując pytanie jeszcze inaczej: czy w naszym „programie morskim”, w inwestycjach, które są obecnie najniezbędniejszą, sprawy portowe stoją na pierwszym planie, zajmują w hierarchii potrzeb pierwsze miejsce?

Pan minister przemysłu i handlu, A. Roman, stanął na stanowisku, że w hierarchii potrzeb, związanych z naszym „programem morskim”, sprawy portowe zajmują obecnie miejsce — trzecie. Miejsce pierwsze i drugie zajmują sprawy: żegluga i rybołówstwo.

Taką tezę wysunął min. Roman w swym exposé, wygłoszonym na komisji budżetowej Sejmu przy sposobności obrad nad kompleksem naszych zagadnień przemysłowo-handlowych.

Uzasadnienie tej tezy przez ministra Romana jest tak trafne i tak oparte na wymownych cyfr i faktach, iż godzi się, by przeniknęło do świadomości, jak najszerszych warstw społeczeństwa, tak żywo przecież interesującego się naszym „oknem na świat” i jego gospodarczą rolą dla przyszłości naszego państwa.

Poczyniliśmy imponującą postępy w skierowaniu naszych towarów, przeznaczonych na zagranicę, na drogi morskie. Już 78% naszego handlu zagranicznego idzie przez nasze porty. Ale... tylko 10% — do słownictwa: dziesięć — tego towaru przewożą nasze statki, natomiast 90% towaru ładuje się na statki obce. A efekt tego? „Passywnym usług morskich — stwierdza min. Roman — w naszym bilansie płatniczym wyraża się rocznie cyfrą przeszło 200 milionów złotych”.

Stąd logiczny wniosek: na pierwszym planie naszego „programu morskiego” musi być obecnie znaleźć rozbudowa żeglugi, inwestycje żeglugowe. Wkroczyliśmy już na szczyście na tę drogę. W roku ubiegłym podjęły pracę pod polską banderą 4 nowe statki handlowe, w budowie jest 9 nowych jednostek, spośród których 7 ma być urzeczonymi w roku bieżącym. Przyrost tonażu w r. 1939 wyniesie około 45 tysięcy ton. Ale to nie wystarczy. Musimy wprząc w akcję rozbudowy żeglugi również i inicjatywę prywatną, która dotychczas była bardzo niska.

Ale nie tylko o nowe statki chodzi. Również i o ludzi, o „problem człowieka na morzu i dla morza”, o to, co min. Roman nazywa „wychowaniem morskim”. Brak nam wciąż takich fachowców. Musimy więc ich szkolić. Nie tylko nawigatorów i mechaników, ale i „ludzi, których zadaniem będzie praca w przedsiębiorstwach portowych,

Prezydent Azana uciekł do Francji

PERPIGNAN. Prezydent Azana przeszedł granicę francuską ubiegłej nocy w miejscowości Las Illas. Azana obecnie znajduje się w Perpignan, skąd ma udać się do Paryża.

LE PERTHUS. Korespondent Havasa donosi, iż według krążących pogłosek premier Negrin i członkowie rządu hiszpańskiego opuścili Katalonię, udając się drogą powietrzną do Walencji.

LE PERTHUS. Ubiegłej nocy, jak donosi korespondent Havasa, przekroczył granicę francuską min. pracy rządu barcelońskiego, Regas.

Czerwoni milicjanci masowo poddają się powstańcom

SALAMANKA. Główna kwatery wojsk gen. Franco komunikuje: Na froncie katalońskim zajęto Lanou, Santa Creu de Jutgar, Olost, Montlleu, Sorello, Lagreva, San Hipolito de Voltrega, Roda, Vitavi, Salitja, Sandalman, Quaviva, Fornellis de Selva, Perello, San Saturnino de Ososort, Espinellas Arbucias, Cassa de Selva, Quart Santa, Cristina Deal. Na odcinku nadbrzeżnym wojska pp. Franco zbliżyły się do Palamos. Do niewoli dostało się około 3 tysięcy jeńców. Zajęto liczne zakłady przemysłowe, fabryki broni, wiele składów amunicyjnych oraz zdobyto obfity materiał wojenny. Na froncie katalońskim stracono cztery samoloty nieprzyjacielskie. Bombardowano w kilku miejscach koncentrujące się oddziały nieprzyjaciela oraz lotnisko w Villa Jaiga.

PERPIGNAN. Krążą uparte pogłoski, iż wojska gen. Franco wkroczyły do Figueras.

PARYŻ. W Figueras, chwilowej stolicy czerwonego rządu, panuje znów olbrzymi

chaos. W nocy przybyło kilkanaście tysięcy uchodźców z Gerony. Rozłożyli się oni obok w ulicach i chodnikach, urządzając sobie legowiska i gotując posiłki.



Prezydent Azana.

Po kilku nalotach eskadr powstańczych uchodźców opanowała ponownie panika i ruszyli tłumnie w stronę granicy francuskiej. Szosy, tak, jak niedawno, są znnowu zapelnione tłumami, wózkami i samochodami.

Na granicę hiszpańską wysłano z garnizonów południowo-francuskich nowe oddziały w obawie przed szturmem uchodźców na przejścia graniczne.

Już obecnie doszło do szeregu incydentów w związku z przekraczaniem granicy przez milicjantów, rząd francuski przyjmuje bowiem tylko kobiety, dzieci i starców.

Misja dziejowa Polski w Europie

PARYŻ. Deputowany Gaston Martin, szef gabinetu min. robót publ. De Monzie, ogłosił w piątkowym numerze dziennika „Republique” artykuł, w którym ostrzega Francuzów przed niezrozumieniem misji dziejowej, jaką Polska pełni w Europie.

Autor omawia geograficzną i polityczną sytuację Polski oraz jej dzieje w ciągu ostatnich wieków. P. Gaston Martin przyznaje, że

Francja popełniła wiele błędów kryjując politykę sprzymierzeńcy z nią Polski. „Dziś — pisze Gaston Martin — rozumiemy lepiej politykę Polski. To też zamiat widzieć w wizytach niemieckich nieojalność ze strony naszej sojuszniczki, spostrzegamy, jak wiele trzeba siły i proslolinności aby przynomiąć, jak to czyni Polska, że nowe przyjaźnie nie mogą zastąpić dawnych zobowiązań”.

Nowa seria bomb

LIVERPOOL. Wczoraj o godzinie 23 wybuchła bomba w pobliżu muru otaczającego więzienie Walton. Wybuch nie wyrządził większych szkód. Pomimo zarządzonych natchymiasz przez policję poszukiwań sprawy zamachu nie zostali dotychczas schwytani.

LONDYN. Dochodzenie przeprowadzone przez policję potwierdziło, iż cztery pożary, które w ciągu godziny wybuchły w różnych magazynach w Coventry były wywołane przez bomby zapalne.

wych, w biurach armatorów, maklerów i spedytorów, we frachtowaniu, kalkulacji żeglugowej, zaopatrywaniu statków, dysponowaniu tonażu itd.”

Na drugim miejscu — po rozbudowie żeglugi — stawia min. Roman zagadnienie rybołówstwa. Czy wicie, że własne połowy pokrywają w 18% zapotrzebowanie w kraju? A efekt tego? 26 milionów złotych w dewizach wypłacamy za import... I tu również — jak w rozbudowie żeglugi — wzmieszyliśmy już na drogę realną. Nasze rybołówstwo przedstawia się już z połowów przybrzeżnych na dalekomorskie. W związku z tym nasza flota rybacka zwiększa się (ostatnio przybyło 18 jednostek o łącznej pojemności około 2000 ton, a w budowie są

dalsze kutry dalekomorskie w ilości pięciu), rozbudowujemy już urządzenia portowe w porcie rybackim we Władysławowie, podjęliśmy budowę portowego magazynu rybnego itd. Ale są to dopiero pierwsze kroki, za którymi pójsć muszą dalsze, jeżeli mamy wykonać nasz „program morski” i wyzyskać należycie nasze „oko na świat”.

Bo dopiero wtedy, gdy 100% naszych rowarów, idących drogą morską zagranicę, idować będącymi na polskie okręty i wtedy, gdy 100% zapotrzebowania na ryby morskie zaspakajają będziemy z własnego rybołówstwa — będziemy mogli mówić o wypełnieniu „programu morskiego”. o stu-procentowym wyzyskaniu naszego dostępu do morza.

Zebrani na dworcu w Banyule sur Mer milicjanci nie chcieli odjechać z powrotem do Katalonii. Bunt stłumił oddział gwardii ruchomej i wówczas dopiero pociąg mógł odjechać do Hiszpanii.

ZAPRZECZENIE

LONDYN. W oficjalnych kołach angielskich oświadczają, iż wiadomości, jakie ukazały się w prasie jakoby rząd hiszpański zwrócił się do rządu brytyjskiego z prośbą o interwencję w Burgos w celu zawarcia pokoju, są nieścisłe i nie odpowiadają rzeczywistości. Wiadomościom tym zaprzecza również ambasada hiszpańska w Londynie.

Advertisement for a book 'KSIĄŻECZKA OSZCZĘDNOŚCIOWA' with a picture of the book and a stamp.

Przesilenie rządowe w Jugostawii

BIAŁOGRÓD. Cwetkowicz, który podjął się misji tworzenia nowego rządu, konferował z przewodniczącym senatu Korozsecem oraz Mehmedem Spaho, przewodcą muzułmanów. Po południu odbył rozmowę z b. premierem Stojadinowiczem, który jest prezesem Unii Radykalnej Jugostawii. Wbrew pogłoskom, jakie krążyły wczoraj, szef opozycji chorwackiej, Maczek, nie został zaproszony do Białogrodu.

Wybory w Anglii w tym roku

LONDYN. Według „News Chronicle” Chamberlain zamierza w październiku br. ogłosić wybory generalne. W tym czasie stronictwo lewego będzie znajdowało się w korzystnej sytuacji, wobec prawdopodobnego wykonania znacznej części programu zbrojeń, ożywienia handlu, rolnictwa i zapewnienia aprowizacji kraju na wszelką ewentualność.

BRAZYLIA ROZBUDOWUJE SWE LOTNISKA.

RIO DE JANEIRO. Z rozporządzenia dyrektora brazylijskiego lotnictwa cywilnego zostanie sbudowane w miejscowości Porto Seguro w stanie Bahia lotnisko, na którym będzie mogło lądować 100 samolotów. Lotnisko to gotowe będzie do dnia 5 maja br. Wodnioplatowce będą wodować w zatoce Cabralta, skąd w ciągu 50 minut można przejechać samochodem do Porto Seguro. Porto Seguro liczące dziś 5000 mieszkańców powstało w miejscu, gdzie odkrywa Brazylii Pedro Alvarez Cabral dotarł po raz pierwszy do południowego lądu amerykańskiego.

Z ITALII.

REYM. Najwyższa rada obrony narodowej zbiera się na 16 doroczne posiedzenie w poniedziałek po południu pod przewodnictwem Mussoliniego. Data tego posiedzenia była wyznaczona już od dawna.

Pogoda na poniedziałek

Pochmurno i mglisto z przejaśnieniami; miejscami drobne opady, umiarkowane wiatry zachodnie. Temperatura powyżej 0 stopni.

Koniec czerwonej Katalonii

PARYŻ. Wedle doniesień korespondentów pism francuskich z pogranicza hiszpańsko-francuskiego, likwidacji Katalonii republikańskiej należy oczekiwać w ciągu najbliższych trzech dni. Przed władzami francuskimi stanęła w tej chwili najtrudniejsza zadanie zorganizowania przejścia na terytorium francuskie rządowej armii hiszpańskiej. Nadchodzące oddziały są kontrajancy i kolumnami kierowane do obozu koncentracyjnego w Argelés Sur Mer. Na obszarze pogranicza władze francuskie zarządziły nadzwyczajne środki bezpieczeństwa wojskowego. Oddziały saperów pracują po śpiesznie nad budową okopów. Samej granicy strażce potrzebują kordon, a mianowicie dwa kordony gwardii lotnej i kordon żołnierzy. W ważniejszych punktach strategicznych porostawiane zostały oddziały artylerii polowej i przeciwlotniczej.

Schronienie się prezydenta Azana do Francji zostało już oficjalnie potwierdzone. Prezydent Azana przekroczył granicę w niedzielę o godz. 9 rano. Na terytorium Francji otrzymał on paszport dyplomatyczny z rąk ambasadora Francji w Barcelonie po czym przez Perpignan udał się do Paryża.

Wobec sytuacji w Katalonii, rząd republikański w Paryżu, jak również niekórasy ministrów. Wszyscy oni otrzymali paszporty dyplomatyczne, co dalej oznaczyło, że nie wiadomo. Niektórzy podobno wyrażali nadzieję, iż uda im się dostać do Walencji. Próż premiera Negrina i ministra Del Vayo, którzy udali się do Walencji, reszta ministrów pozostanie prawdopodobnie na terytorium Francji.

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z LaPerthus: W czasie konferencji, w której wziął udział ze strony dowództwa hiszpańskich wojsk republikańskich gen. Riera, gen. Esuada,

ze strony francuskiej komendant okręgu wojskowego gen. Fagolle, ambasador Francji w Hiszpanii Jules Henry, przedstawiciele wojskowych władz francuskich i władz granicznych — ustalono zostały szczegóły techniczne przejścia wojsk hiszpańskich granicy francuskiej.

Ustalono zostało, że w pierwszym rzędzie na stronę francuską przepuszczeni zostaną uchodźcy cywilni, następnie przeznaczono zostaną wojskowe transporty samochodowe, a dopiero później oddziały innych broni.

Oddziały wojskowe, wkraczając na ziemię francuską składają mają broń natchylniast. Po lewej stronie drogi składana będzie broń ma-

szynowa — karabiny maszynowe, po prawej zaś karabiny ręczne, granaty i inna broń indywidualna. Żołnierze przechodzący mają przez miasto Perthus bez zatrzymywania się pomiędzy spalonymi żołnierzami francuskimi koncentracją rozbitych oddziałów odbędzie się w odległości 3 km za miastem, na wzgórzu w pobliższych terenach sportowych wzdłuż drogi prowadzącej do Perpignan.

W obecnej chwili w Perthus panuje zupełny spokój i porządek. Przez opustoszałą główną ulicę mkną z hałasem wielkie samochody ciężarowe. Na granicy, po stronie hiszpańskiej tłumy uciekinierów wzrastają z minuty na minutę.

Pokojowe propozycje rządu republikańskiego

PARYŻ. Duże zainteresowanie wywołały w paryskich kołach politycznych codzienne od trzech dni konferencje min. Bonneta z ambasadorem W. Brytanii w Paryżu p. Phippsam. Konferencja ta oficjalnie tłumaczono są tym, iż obecna sytuacja dyplomatyczna wymaga stałej konsultacji między Paryżem a Londynem. W kołach politycznych utrzymują się jednak pogłoski, że przedmiotem tych rozmów ma być propozycja pokojowa, wystosowana w

ostatniej chwili przez rząd republikański do gen. Franco. „L. Epoque” donosi, iż postawienie zwrotu się do gen. Franco o pokojowy zapas miało na ostatnim posiedzeniu korżos w miejscowości Figueras, jakie odbyło się 1 lutego. Rząd Negrina postawił miał jednak 3 warunki, a mianowicie: aby gen. Franco udzielił zapewnienia, iż przyszła Hiszpania będzie wolna od wszelkich wpływów zagranicy; 2) że naród hiszpański wywole się drogą ple-

biscytu co do przyszłego ustroju. 3) rząd narodowy zaniecha wszelkich represyj.

W kołach politycznych Paryża szanse tej-cyjowej pokojowej rządu republikańskiego traktowane są z całym sceptycyzmem, wątpliwym bowiem jest, by gen. Franco w obliczu pełnego zwycięstwa zgodził się w ogóle na jakiegokolwiek traktację z rządem republikańskim, który już właściwie w ostatniej chwili przestał istnieć.

CIASTKA, TORTY I SMIE-TANKA — zawsze świeżo. Dostawa franko dom. ulica 3-go Maja 24

Marticke

Potężna manifestacja jedności Macierzy z Polonią zagraniczną

WARSZAWA. Na terenie całego kraju rozpoczęły się nroczyście obchody „Dnia Polaka z Zagraniczy”, które stały się potężną manifestacją jedności Macierzy z Polonią zagraniczną. W związku z tą akcją, która pozostaje pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta n.o.f. dr Ignacego Mościckiego, Pana Marszałka Smięgłego-Rydzka i Prymasa Polski ks. kardynała Augusta Hlonda, we wszystkich większych miastach Polski odbyło się szereg akademii, na których społeczeństwo manifestowało swe serdeczne uczucia jakże żywi dla Rodaków, których los rzucił po wszystkich krajach całego świata.

Zorganizowana zbiórka na „Fundusz szkolniczą polskiego zagraniczą” ma przyczynić się do sakapania najpotrzebniejszych pomocy naukowych dla młodzieży polskiej, uczącej się w szkołach na obczyźnie.

NIEMCY INTERESUJĄ SIĘ WĘGŁEM NA PODKARPACKEJ RUSI.

BERLIN. „Vöelkischer Beobachter” zamieszcza w dziale gospodarczym artykuł o możliwościach eksploatacji węgla kamiennego na Podkarpacie Rusi. Według źródeł niemieckich, tereny węglowe znajdują się w okolicach Dolnej Arpszy i Tarczewa, obejmując około 500 m. kw. Dzenna produkcja mogłaby wynosić 2000 ton.

Uchwały wielkiej rady faszystowskiej

RZYM. Posiedzenie wielkiej rady faszystowskiej rozpoczęło się w sobotę o godz. 22. W pobliżu pałacu weneckiego zgromadziły się dość liczne grupy ludności, przyglądające się przyjeżdżającym na zebranie członkom wielkiej rady faszystowskiej. Obrady najwyższej rady faszystowskiej trwały 2 godziny min 50. Ogłoszony został z posiedzenia rady następujący komunikat:

Na posiedzeniu wielkiej rady Mussolini

wyłosił ekspozycję na temat ogólnej sytuacji międzynarodowej. Ekspozycje to było wielokrotnie przerywane oklaskami, a konkluzje zostały entuzjastycznie akklamowane.

Następnie minister spraw zagranicznych Ciano przedstawił pewne specjalne momenty polityki zagranicznej Włoch.

Mussolini komentował główne punkty ekspozycji Ciano. Wielka rada przyjęła przez akklamację dwie następujące rezolucje:

Francuskie echa uchwał wielkiej rady faszystowskiej

PARYŻ. Paryskie koła polityczne z zadowoleniem i ulgą przyjęły wiadomość, że uchwały wielkiej rady faszystowskiej nie precyzują w żadnym słowie rewindykacji włoskich wobec Francji. Mimo to niektórzy korespondenci francuscy z Rzymu przewidują, że w najbliższym czasie Włochy przedstawią rządowi francuskiemu swoje rewindykacje. Zdaniem „L'Ordre”, Mussolini odstąpił od koncepcji sformułowania żądań włoskich w sprawie i w najbliższym czasie przedstawi je Paryżowi na drodze dyplomatycznej. W doniesieniach swych korespondenci francuscy przewidują, iż nastąpi to z całą pewnością dopiero po ostatecznej likwidacji sprawy hiszpańskiej. Półrządowy komunikat niemiecki,

opublikowany w tych dniach, przypominający, iż rewindykacje kolonii niemieckich nie obejmują żądań nowego podziału surowców, lecz tylko zwrot dawanych kolonii niemieckich, nasuwa dzień niektórym dziennikom francuskim przypuszczenie, czy kierownictwo kręła niemieckie nie zechciało skorzystać z inicjatywy włoskiej w sprawie kolonii i czy razem z nową włoską nie sformułują swych konkretnych żądań.

Prasa francuska, snując na ten temat najbardziej przypuszczenia, powstrzymuje się jednak z dokładniejszym sprzewozawaniem stanowiska Francji aż do ostatecznego ujawnienia przez Włochy ich rewindykacji.

Wielka rada faszystowska wyraża swe głębokie zadowolenie z powodu przemówienia wygłoszonego przez kanclerza Hitlera w szósta rocznicę objęcia przez niego władzy, w którym potwierdził on solidarność polityczną, ideologiczną i wojskową, łączącą obie rewolucje — faszystowską i narodowo-socjalistyczną i przysięgł obie krajom.

Druwa rezolucja brzmi jak następuje: Wielka rada faszystowska, zobrawszy się w dzień, kiedy dzieki zwycięstwu Gerony cała Katalonia została uwolniona od barbarzyńskichgo ucisku bolszewickiego, przesyła gorące pozdrowienia bohaterom i kombatantom hiszpańskim i legionistom. Solidarystom czynnikom zwycięstwa i wobec całego świata oznajmia, iż silny ochotliwość faszystwu nie zaprzestanie walki, domóki nie zostanie zakończona tak jak powinna być zakończona — zwycięstwem Franco.

Mussolini zapoznał zebranych z zarządzeniami wdywanymi w celu uroczystego obchodzenia dwudziestego rocznicy założenia związku faszystowskich.

Wielka rada faszystowska przyjęła następujące uchwały:

Wielka rada faszystowska na wniosek Duce postanowiła, iż z okazji dwudziestego rocznicy założenia związku faszystowskich będzie polecono nacisk na rozwój całokształtu ustawaodawstwa społecznego. Następnie posiedzenie rady faszystowskiej odbędzie się 10 lutego



Na piaskach Sahary
Ze wspomnień C. szaranta Legii Cudziemskiej

2) Oficerowie szli pierwsi. Za nimi po dwóch żołnierzy i obładowane muly. Ciągnie się tak kompania, jak długa karawana, rozciągnięta na kilometr. Idą muly i wielbłądy, bo żołnierz kompanii saharjskiej nosi tylko karabin i amunicję przy sobie. Resztę, to jest namioty, żywność i zapasy amunicji dźwigają muly i wielbłądy.

Dwie godziny szła już kompania, a gdy oficerowie nie myśleli robić odpoczynku, młodzi żołnierze zaczęli się niepokoić. Pogadawali między sobą i pytali mnie, kiedy wreszcie będzie można odpocząć.

— Nie wiem.

Kapitan podszedł do mnie i powiedział: — No co, sierżancie. Trzeba już zrobić przerwy?

— Ano, tak. Bo żołnierze się zgrzali.

— Kompania, stoj! — padła komenda. Stanęli. Zaczynamy oglądać naszych bohaterów. Jacy pomoczeni! Karabiny poustawiali, zaczętną palić papierosy i popijać resztę wody. Stali grupkami, bo ustrzyć nie można na gorącym piasku. Słońce paliło niemiłosiernie. Pytam jednych:

— Jak wam idzie?

— Niech diabli wezmą te piaski! Roześmiałem się.

— Co już źle? Zobaczycie, co będzie w samym sercu Sahary. Dziś macie wodę, ale co będzie jutro, gdy woda się skończy?

— Oazy są przecież — mówi mi jeden.

— Tam się napijemy.

— Do oazy daleko — mówię — i nie zawsze do niej trafimy. Może zresztą w oazie być woda niezdatna do picia.

Legioniści zaczęli już przeklinać. W pierwszym dniu marszu! Co będzie dalej?

Odpoczynek trwał dwadzieścia minut i kapitan dał znowu komendę do marszu. Ruszyliśmy. Słońce piecze coraz lepiej. Muly zaczętną beczeć, śliny im idą. Kurzy, dobywający się spod kopyt mulów, osiada na twarzach żołnierzy, którzy stają się coraz bardziej czarni. Widok umazanych twarzy pobudził ich na chwilę do śmiechu. Kpią sobie, że niedługo będą wyglądali, jak murzyni. Za chwilę jednak śmiechy zamikły, w ustach bowiem było pełno pyłu i suchość okropna, a i teren stał się teraz równy, bo szliśmy prosto przed siebie, nie omijając dołków i pagórków.

Za jakiś czas zrobiono znowu odpoczynek. Kompania przystanęła, skupili się wszyscy, poprzyglądali muly. Kapitan kazał wydać suchary do jedzenia — bo obiad miał być aż wieczorem — ale żołnierze ani myśleli nie mieć o jedzeniu. Pili tylko wodę, już prawie gorącą od skwaru dnia. Godzina minęła. Rozpoczął się znowu marsz. Pytali mnie legioniści, czy nie będzie po drodze drzew lub lasu. Nie ma tu jednak nic więcej poza piaskiem.

Po całodziennym marszu przystanęliśmy. Słońce zachodziło już, a my rozbijaliśmy obóz. Legioniści wzięli się ochotczo do roboty. Jedni ustawiali namioty, drudzy przygotowywali ognisko do gotowania kawy. Kaprali wydał: drzewo i wodę, a żołnierze rozpalili ogień i gotowali jeden mormik kawy na dwudziestu chłopów. Kuchni polowej oddziały operujące na Saharze nie posiadają, ponieważ nie ma siły, któraby kuchnię przez piaski ciągnęła.

Wreszcie obóz był rozбитo. Legioniści wypili kawę i zjedli wydzieloną kolację. Muly były już powiązane, bagaż złożony. Słońce zaszło, ale upał trwał wciąż jeszcze, a piasek był rozpalony. Ciemniło coraz więcej. Zrobiliśmy przegląd obozu i wyznaczaliśmy posterunki na noc. Jako szef kompanii oznajmiłem, że dziś będzie stał na warcie pierwszy pluton, jutro drugi i tak po kolei. Zdziwili się żołnierze, że i tu, na piaskach, tak silną wagę się wystawia.

— Czekajcie! Przyjdą jeszcze takie noce, że wszyscy nie będziemy spali. Czuwać musimy stale, bo Arabowie mając swo-

ich szpiegów, dobrze wiedzą o naszym miejscu pobytu. Gdyby nie warty, mogliby nas podstępnie napasać i wyrżnąć śpiących.

Zachmurzyli się legioniści. Mówię im więc dalej:

— Sahara to nie koszary. Ze wszystkich stron jesteście otoczeni przez wroga i rżnik, komu życie mile, nie może sobie niebezpieczeństwa lekceważyć. Działaj sam będąc miał służbę w plutonie; naucz się was, jak macie czuwać w nocy.

Wyznaczyłem z plutonu silną wartę na trzy zmiany, podzieliłem pluton i rozstawiłem posterunki. Kaprale nieśli sprawdzać posterunki, bo bałem się, by żołnierze wynęczeniu całodziennym marszem nie zasnęli. Reszta kompanii pokładli się spać. Oficerowie także ułożyli się do snu, wiedzieli bowiem, że na mnie, jako starym żołnierzu, mogą polegać. W obozie zapanowała cisza, tylko posterunki czuwały.

Noc minęła spokojnie. Rano razem ze słońcem wstaliśmy i po krótkim posiłku wyruszyliśmy dalej w drogę. Przed południem zauważyliśmy zdążającą na zachód karawanę Arabów. Kapitan kazał przystanąć i obserwować, dokąd oni zdążają. Arabowie spostrzegli nas również. Zajęchali za górkę i ukryli się przed nami.

— No, dziś musimy się pilnować — powiedział kapitan.

— Tak jest, panie kapitanie. Oni chcą nam jakiegoś figla wyplatać. Musimy się mieć na baczności. Panie kapitanie, a gdyby tak wysłać napród patrol? Może uda się nam złapać ich w potrzask.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ich szpiegów, dobrze wiedzą o naszym miejscu pobytu. Gdyby nie warty, mogliby nas podstępnie napasać i wyrżnąć śpiących.

Zachmurzyli się legioniści. Mówię im więc dalej:

— Sahara to nie koszary. Ze wszystkich stron jesteście otoczeni przez wroga i rżnik, komu życie mile, nie może sobie niebezpieczeństwa lekceważyć. Działaj sam będąc miał służbę w plutonie; naucz się was, jak macie czuwać w nocy.

Wyznaczyłem z plutonu silną wartę na trzy zmiany, podzieliłem pluton i rozstawiłem posterunki. Kaprale nieśli sprawdzać posterunki, bo bałem się, by żołnierze wynęczeniu całodziennym marszem nie zasnęli. Reszta kompanii pokładli się spać. Oficerowie także ułożyli się do snu, wiedzieli bowiem, że na mnie, jako starym żołnierzu, mogą polegać. W obozie zapanowała cisza, tylko posterunki czuwały.

Noc minęła spokojnie. Rano razem ze słońcem wstaliśmy i po krótkim posiłku wyruszyliśmy dalej w drogę. Przed południem zauważyliśmy zdążającą na zachód karawanę Arabów. Kapitan kazał przystanąć i obserwować, dokąd oni zdążają. Arabowie spostrzegli nas również. Zajęchali za górkę i ukryli się przed nami.

— No, dziś musimy się pilnować — powiedział kapitan.

— Tak jest, panie kapitanie. Oni chcą nam jakiegoś figla wyplatać. Musimy się mieć na baczności. Panie kapitanie, a gdyby tak wysłać napród patrol? Może uda się nam złapać ich w potrzask.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Walka Francuzów i Włochów o Tunis

Tunis budzi pożądlwość imperialistów włoskich nie tylko i nie tyle ze względu na dobry stan gospodarczy kraju, ile ze względu na wartość Bizerty, portu wojennego, który decyduje o pełni kontroli nad środkową częścią morza Śródziemnego. Inne argumenty wprowadzone do dyskusji i polemiki w sprawie Tunisu służą raczej dywersji słownej, pełnią rolę zastony dymnej, mającej na celu ukrycie właściwego przedmiotu ataku.

W granicach Tunisu mieszka, według spisu ludności z 1930 roku, 108.000 Francuzów i 94.000 Włochów. Prasa włoska twierdzi, że cyfra Włochów jest zbyt niska, że wynosi ona istotnie 130.000 osób. Na to odpowiada prasa francuska, iż cyfrę tę można osiągnąć tylko przez zaliczenie do niej 15.600 Włochów naturalizowanych oraz 15.000 tubylców z Trypolisu; jedno i drugie nie zgadza się z rzeczywistością, piszą Francuzi, gdyż Włochów nikt nie zmuszał do naturalizacji, a tubylcy z Trypolisu są obcokrajowcami.

W roku 1868, zanim Tunis stał się protektoratem francuskim, Włochy uzyskały dla siebie w tym kraju przywileje t. zw. kapitulacji. Traktat ten obowiązywał na przeciąg 28 lat i został respektowany przez Francję. W roku 1896 uzyskały Włochy ratyfikację trzech konwencji z Tunisem: w sprawie handlu i żeglugi, w sprawie ekstradykcji i konwencję konsularną. Ta ostatnia przyznawała szerokie prawa: utrzymywanie szkół włoskich, udział w jury, wykonywanie zawodu lekarza, adwokata, aptekarza na podstawie dyplomu włoskiego. W 1913 roku rząd francuski wypowiedział konwencję ze względu na bezpieczeństwo kraju pozostawiając jednak kilkumiesięczne terminy wygasania każdej konwencji. W 1923 roku wprowadzone zostało w Tunisie prawo o naturalizacji, które jest obiektem sporu między Włochami i Francją. W 1935 roku zawarty został układ Laval — Mussolini, na mocy którego stan rzeczy z 1896 r. miał być przedłużony na lat dziesięć. Układ ten został anulowany jednostronnie przez rząd włoski.

Mieszkańcy narodowości włoskiej koncentrują się przeważnie w miastach tuniskich; 65% Włochów mieszka w stolicy, w Tunisie. Na roli pracuje w protektoracie tylko 4½ tysiąca Włochów. Ludność tubylcza sięga cyfrą 2 miliona osób; uwzględniając przyrost naturalny, można liczyć, iż wzrośnie on do 3 milionów około roku 1950. Imigracja z zewnątrz staje się zbędną wobec podnoszenia się stanu wykształcenia rolniczego i zawodowego ludności tubylczej. Przyczynia się do tego rozwój szkolnictwa: w 1936 roku liczono 481 szkół powszechnych z 94.000 uczniami; w szkołach średnich kształciło się 7.000 uczniów, w szkołach zawodowych — 3.000. Rozrost szkolnictwa jest widoczny w porównaniu z cyfrą 32.000 uczniów w r. 1910 i 4.650 w roku 1885.

Jeśli chodzi o rozwój gospodarczy, prasa francuska, replikując na argumenty włoskie, stwierdza, iż wszystkie inwestycje kapitałowe w Tunisie są francuskie; węzły natury ekonomicznej łączą ściśle Tunis z Francją, gdyż prawie dwie trzecie obrotów handlowych przypada na Francję; w 1936 roku 1 miliard 200 mi-

lionów franków, wówczas gdy na Włochy przypadło 63 miliony franków.

Skutki dyskusji włosko-francuskiej odbiły się w Tunisie na układzie stosunków między pewną częścią ludności włoskiej i Francuzami oraz tubylcami. Stosunki te uległy naprężeniu, aczkolwiek ze strony rządu tuniskiego represje sto-

sowane są tylko w razie jaskrawej nielojalności.

Ludność tubylcza w Tunisie nie zdradza sympatii prowłoskich, pomimo wyłożonej agitacji, jaką prowadzą na tym terenie faszysty. Jedną z głównych przyczyn, które sprawiają, iż imperializm włoski nie wywiera wpływu atrakcyjnego na tubylców jest fakt kolonizacyjny polityki włoskiej w Libii. Masowa i masywna kolonizacja włoska w Libii i reżim tamtejszy ostudziły nawet opozycję tuniską, reprezentowaną przez t. zw. Destour partię niezależnych. R.

Zamiast w Raciborzu — w głębi Niemiec chcą Niemcy otworzyć polskie liceum

Miesięcznik organizacyjny Związku Polaków w Niemczech w ostatnim numerze z lutego br. podaje w „skrócie” chronologicz-

wykaz czynności, podjętych na przestrzeni od początku 1934 r. do 1. 12. 1938 r. przez Związek Polaków w Niemczech, Tow. Szkolne i



W dniu 3 lutego rozpoczął się w Warszawie walny zjazd delegatów Ligi Drogowej, połączonej z II-gim Ogólnym Zjazdem Delegatów Gminnych Ligi Drogowej. Otwarcia zjazdu, na który przybyło kilkuset delegatów z całego kraju, dokonał Prezes Rady Głównej Ligi Drogowej wiceminister inż. Bobkowski, zaś sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego złożył prezes Zarządu Stefan Tyszkiewicz. Przemówienie min. Komunik. plk. Urychka do delegatów Ligi Drogowej.

Życie gospodarcze

Dorobek spółdzielni kredytowych Zaolzia

Spółdzielnie kredytowe Śląska Zaolziańskiego, których liczba wynosi 72, zrzeszały w dniu 31 grudnia roku 1937 — 15.367 członków. Liczba książeczek wkładowych w obiegu wynosiła 24.671 sztuk. Spółdzielnie te pracowały w ciągu ostatnich trzech lat bez strat, nie wykazując jednak większej przężności. Niewątpliwie wpływały na to w dużym stopniu stosunki wewnętrzne Czecho-Słowacji, nie sprzyjające przyrostowi wkładów. Z 78 spółdzielni na spółdzielce kasy oszczędności i pożyczek typu rolniczego przypadało 60 spółdzielni. Na kasie zaliczkowe typu powszechnego — 4 spółdzielnie.

Bilans zbiorowy 72 spółdzielni za 1937 r., bez bilansu związku spółdzielni polskich w Cieszynie, zamykał się sumą 86,3 mln. k. e. Udziały członków wynosiły 2,2 mln. k. e., fundusze społeczne — 2,5 mln. k. e. Spółdzielnie zabrały 67,1 mln. k. e. wkładów oszczędnościowych, a stan udzielonych pożyczek wyniósł 70,3 mln. k. e. Czysta nadwyżka osiągnęła 33 tys. k. e. Powyższe zestawienia wy-

kazują, że udział kas zaliczkowych w dorobku spółdzielności kredytowej Zaolzia — przewyższy ich liczebność — jest olbrzymi.

Wśród trzech kas zaliczkowych, szczególnie jedna zasługuje na specjalne omówienie. Jest to kasa zaliczkowa p. n. Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek w Cieszynie. Powstało ono w 1873 roku, jako główna polska instytucja finansowa na tamtejszym terenie. W ciągu 65-letniej pracy — stało się Towarzystwo jedną z najsilniejszych jednostek gospodarczych na Śląsku. Obok niego jedynie Bank Rolniczy i Robotniczy we Frysztacie osiągnął poważniejsze wyniki. Miarą siły finansowej Towarzystwa Oszczędności i Zaliczek w Cieszynie może być to, że na 67 mln. koron czeskich wkładów zebranych przez wszystkie spółdzielnie kredytowe Zaolzia, 28,9 mln. k. e. skupiło się w Towarzystwie.

Obok omówionych już trzech spółdzielni kredytowych powszechnych — istnieje jeszcze jedna spółdzielnia tego typu, a mianowicie Związek Spółdzielni Polskich w Cieszynie.

Spółdzielnie a Spółki Udziałowe o kapitale zmiennym

Niebawem ma wejść pod obrady Sejmu projekt ustawy o spółkach udziałowych o kapitale zmiennym. Jako ogólna charakterystykę można by podać, że projektowana spółka udziałowa łączy w sobie cechy spółdzielni i spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Zewnętrzna cechą spółdzielni jest to, że jej skład osobowy w miarę wstępowania nowych członków i występowania dawnych, a wraz z tym i stan kapitału udziałowego może być zmienny. Wspomniany wyżej projekt wprowadza nowy typ spółki zarobkowej, która jednak różni się tym od już istniejących spółek, że kapitał jej, jak i skład osobowy również może być zmienny. W porównaniu do spółdzielni jest jednak jedno ograniczenie; spółka

taka musi mieć pewne minimum kapitału udziałowego — mianowicie 2.500 zł, zaś wysokość udziału określono na minimalnie 25,— zł, co przy spółdzielniach nie zachodzi.

W dotychczasowych spółkach kapitał minimalny wynosi 10.000 zł, jeśli chodzi o spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i 250.000 zł przy spółkach akcyjnych. Projektowanymi spółkom zakreślono i górną granicę kapitału udziałowego, mianowicie kapitał nie może przekroczyć 250.000 zł. Po osiągnięciu pewnego rozwoju spółka taka będzie musiała ulec przeobrażeniu w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością lub spółkę akcyjną.

Projekt ten spotkał się w prasie z różnorodną oceną.

Bank Słowiański w Berlinie — w sprawie budowy Liceum Żeńskiego w Raciborzu na Śląsku Opolskim. Wykaz ten obejmuje 101 czynności (3).

W ogromnej większości wypadków były to interwencje przedstawicieli ludności polskiej u władz niemieckich celem uzyskania zezwolenia na dalszą budowę rozpoczętego gmachu szkolnego. Ostatnia rozmowa odbyła się 1-go grudnia 1938 r., w czasie której przedstawiciel min. spraw wewnętrznych Rzeszy i Prus wskazał na mającą powstać niemiecko-polską komisję mniejszościową, która mogłaby jedynie załatwić sprawę udzielenia zezwolenia na budowę polskiego Liceum Żeńskiego w Rzeszy. Ze strony przedstawicieli ministerstwa podkreślono, że sprawa udzielenia zezwolenia na budowę polskiego Liceum Żeńskiego w mieście Raciborzu wydaje się wątpliwą ze względu na bliskość granicy polsko-niemieckiej. Przedstawiciele ministerstwa sugerowali założenie polskiego Liceum Żeńskiego w głębi Niemiec.

Sprawa Liceum raciborskiego zasługuje na specjalne opracowanie dla zaznajomienia wszystkich czytelników nie tylko w kraju, ale i za granicą z metodami, stosowanymi przez Niemcy wobec ludności polskiej. Sprawa ta stanowi klasyczny przykład niewiarygodnych wprost utrudnień, stosowanych systematycznie i obliczonych na zupełne zniszczenie i terrorowanie życia polskiego w Rzeszy.

Z zestawieniem, podanym przez miesięcznik organizacyjny Związku Polaków w Niemczech winni zapoznać się przede wszystkim ci wszyscy, którzy „załatwiają sprawy” Niemców w Polsce. Bez zapoznania się z tym rejestrem szyskan i krzywd nie można żadną miarą umieć załatwiać spraw tej właśnie mniejszości w sposób właściwy. (Z. A. P.)

S-S „Śląsk” nie ponosi winy

Izba Morska orzekła, że dowództwo polskiego statku „Śląsk” nie ponosi żadnej winy za wypadek, jakiemu statek uległ w październiku ub. roku na wodach fińskich.

S/S „Śląsk” wchodząc do portu w Viborgu przechodził między szkami Tuppura-Sund w pobliżu wyspy Kunikau Saari.

Po minieciu tej wyspy, „Śląsk” w gęstym oparaku mały zderzył się z niemieckim statkiem „Eschenburg”, który wbrew przepisom zarzucił kotwicę na środku wąskiej cieśniny, obowiązując się kontynuowaniem podróży w trudnych warunkach nawigacyjnych.

Statek niemiecki, stojąc w cieśninie używał przy tym jako sygnału alarmowego pomocniczego dzwonu, wydającego bardzo słabe dźwięki.

Defraudant przed sądem

W najbliższym czasie, przed sądem okręgowym w Katowicach stanie bł kierownik firmy „Nasz Sklep — Urania” Witold Ostrowski ze Sosnowca, który sprzeniewierzył na szkodę firmy 27.612 zł.

Defraudant dla zatuszowania swoich nadużyć wykazywał w księgach fikcyjne zadłużenia klientów oraz fałszował stan magazynowy. Po wykryciu defraudacji Ostrowski zbiegł. Po kilku dniach zgłosił się jednak dobrowolnie u prokuratora. Obecnie Ostrowski znajduje się w więzieniu śledczym. W tych dniach doręczono mu akt oskarżenia.

TYLKO DOSTATECZNIE SILNA FLOTA WOJENNA

zapewni nam oparcie o polskie morze. Złóż ofiarę na budowę śląskiego ścigacza morskiego. Adres: Fundusz Obrony Morskiej, Okręg Śląski LMK. — Katowice, ul. Jagiellońska nr 23. — P. K. O. nr 42.003.



Tadeusz Garbusiński, dotychczasowy Dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego, mianowany został podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Opieki Społecznej.

Sensacyjny plan akcji sabotażowej w Anglii

LONDYN. Sensacyjny dokument, zawierający szczegółowy plan dokonywania w Anglii całego szeregu aktów terroru: sabotażu, dostał się w ręce angielskiego Scotland Yardu.

Dokument ten przesłany został przez policję w Bellaszie, która skonfiskowała go w czasie rewizji w pewnym domu w stolicy północnej Irlandii. Plan przewiduje dokonanie szeregu zamachów bombowych na gmachy publiczne. Jako obiekty tych zamachów przewidziane są: Buckingham Palace, zamek w Windsorze, gmach parlamentu, siedziba Banku Angielskiego w City oraz główna kwatery samego Scotland Yardu. Ponadto dokument wymienia kilku wyższych urzędników Scotland Yardu, na których mają być dokonane zamachy.

Jako datę wszczęcia tej kampanii terrorystycznej W. Brytanii wyznaczona była pierwsza połowa lutego. Według opinii Scotland Yardu, dokument ten pochodzi z kół, współdziałających z organizacją irlandzkiej armii republikańskiej.

W związku z tym zarządzone w Londynie cały szereg nadzwyczajnych środków ostrożności. Wszystkie gmachy publiczne były wczoraj jak najszybciej strzeżone. Dostęp do Scotland Yardu został zamknięty i każdy interesant musiał, zanim został wpuszczony, otrzymać przepustkę. Kontrola jest tak ścisła, że nawet policjanci w mundurach muszą legitymować się przy wejściu. Podobnie gmach parlamentu, który zwykle w sobotę, jako w dniu, w którym izby nie obradują, jest otwarty dla zwiedzających publiczności, był wczoraj zamknięty. W zamku w Windsorze osoby zwiedzające kaplicę św. Jerzego i apartamenty królewskie, poddawane były jak najszybciej kontroli przy wejściu. Na terenie całego zamku roi się od policjantów. Wzmocniono również straż przed siedzibą premiera pod nr 10 Downingstreet oraz przed ministerstwami na Whitehall. Specjalny nadzór rozłożono również nad katedrą westminsterską św. Pawła i Bankiem Angielskim.

Władze w dalszym ciągu prowadzą śledztwo w sprawie onegdajszych zamachów bombowych na dwie stacje kolei podziemnej w śródmieściu Londynu. Policja jest już w posiadaniu nazwisk dwóch osób, kierujących całą akcją zamachów bombowych, jakie miały miejsce w Londynie oraz kilku większych miastach prowincjonalnych w północnej Anglii. W

toku jednej rewizji, przeprowadzonych w dniu wczorajszym, policja uzyskała dowody, że kierownicy tych zamachów znajdują się w Anglii.

Oficjalnie ogłoszono, że minister spr. zagranicznych lord Halifax otrzymał w dniu 13 stycznia pismo, pochodzące jakoby od nielegalnej irlandzkiej armii republikańskiej. Pismo to, utrzymane w formie ultimatum, żądało wycofania w ciągu 4 dni wszelkich wojsk brytyjskich, stacjonujących w Irlandii. Autorzy pisma twierdzą, że obecność wojsk brytyjskich w Irlandii jest powodem zaburzeń i ekscesów oraz grozi, że o ile wojska brytyjskie nie będą wycofane, to zajdzie konieczność czynnego interweniowania w życie wojskowe i handlowe W. Brytanii, podobnie jak rząd brytyjski interweniował w Irlandii.

Na zakończenie autorzy listu zastrzegają sobie prawo podobnej akcji odwetowej, o ile po upływie „4 dni postawione przez nich warunki nie będą spełnione”.

Należy przypomnieć, że w 4 dni po otrzymaniu tego listu, tj. w dniu 16 stycznia w Anglii dokonano szeregu zamachów na elektrownie.

MASOWE REWIZJE W ANGLII

LONDYN. W całym kraju dokonano rewizji w poszukiwaniu materiałów wybuchowych. Policja przeprowadziła rewizję w przeszło 100 miejscach. Wedle komunikatu Reutera miała natrafić na pewne ślady. W pobliżu zamku Windsor wydano specjalne zarządzenia. M. in. osoby wchodzące do zamku są rewidowane. W Manchesterze wzmocniono ochronę policyjną.



Bezrobotni angielscy urządzili onegdajoryginalną manifestację: mianowicie przynieśli do Parlamentu Brytyjskiego trumny, celem zwrócenia uwagi członków Izby Gmin na postulat bezrobotnych. Policja brytyjska rozproszyła demonstrantów, nie dopuszczając do wniesienia trumny do gmachu Izby Gmin. — Na zdjęciu: grupa demonstrantów z parasolami, na których zostały wypisane hasła bezrobotnych angielskich.

Trzyletnia służba we Francji

PARYŻ. W kółach komisji wojskowej izby deputowanych rozważane są poważnie projekty wprowadzenia trzyletniej służby wojskowej, ze względu na to, iż stan armii czynnej, pomimo utrzymania na dalszy okres dwuletniej służby wojskowej, ma być niewystarczający.

W związku z tym wysuwany jest również projekt, aby jako pierwszy etap w kierunku wzmocnienia efektywności, przedłużyć służbę wojskową o pół roku, co zwiększyłoby stan liczebny armii o 110.000 ludzi, a dopiero następnie przejść do służby trzyletniej.

Niespokojna granica

HSINGKING (Mandżukuo). Agencja Domei donosi, iż poza incydem na granicy sowiecko-mandżurskiej w pobliżu m. Mengkosili (100 km na północny wschód od m. Manczuli), który miał miejsce dnia 2 bm., kiedy to oddział sowiecki znalazł się po mandżurskiej stronie granicy, został odparty, tracąc 5 zabitych i 3 rannych — 3 bm. patroli sowieckie trzykrotnie w ciągu dnia przebrodzili granicę, ostrzeliwując patroli mandżurskie, lecz za każdym razem zostały odparte. Japońskie władze wojskowe nie przywiązują do tych incydentów większej wagi. Rząd Mandżukuo złożył wobec władz sowieckich energiczny protest.

Rzesza zatrudni 40 tysięcy Czechów

BERLIN. Rokowania niemiecko-czeskie w sprawie zatrudnienia robotników czesko-słowackich w Rzeszy, zostały zakończone. Uchwały przedłożone zostały do zatwierdzenia obu rządów. Czeski minister opieki społecznej Klumpar podaje, że chodzi tu o liczbę 40 tys. robotników czesko-słowackich, których będzie Rzesza zatrudniała. Z samych Czech pójdzie ma do Niemiec na roboty 8 tys. robotników kolejowych, 2 do 3 tys. górników i 10 tys. robotników nie górniczych. Ze Słowacji wyjedzie 11 tys. robotników rolnych, 600 kolejowych, 2 tys. sił pomocniczych murarskich i 1000 wykwalifikowanych górników. Z Rusi Podkarpackiej zaś zatrudnionych ma być w Rzeszy 4 do 5 tysięcy robotników rolnych i leśnych.

Zgon „króla” nafty

HAGA. Otrzymało tu z St. Moritz wiadomość o śmierci magnata naftowego sir Henry Deterdinga.

Deterding, były dyrektor „Royal Dutch Co” liczył lat 72.

Sądy doraźne na Węgrzech

BUDAPESZT. Wczoraj wieczorem odbyła się rada ministrów, po której minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie, wprowadzające sądy doraźne na całym obszarze państwa. Rozporządzenie to pozostaje niewątpliwie w związku z wczorajszymi zajściami antyżydowskimi. Zastosowanie tak radykalnego środka ma na celu zapobieżenie dalszym ekscesom antyżydowskim.

Kultura sadownicza w starożytności

Ogród i ogrodnictwo, to najstarsza kultura jaka zaistniała na ziemi. Według podania biblii, sam Bóg założył pierwszy ogród na mieszkaniu dla człowieka. Podanie biblijne mówi też o drzewach owocowych, które rosły w raju. Będzie też pożytecznie zapoznać się z historią sadowniczą w starożytności, jej rozwojem oraz pożytkiem, jaki ludzkość z drzew owocowych od zarania swego istnienia czerpała, przeznaczając owoc za jeden z głównych pokarmów. Dziś sadownictwo jest nauką o sadownictwie oraz o owocach ma jedynie na celu przypomnienie, jak duże znaczenie posiada owoc dla zdrowia człowieka. Jest to tym ważniejsze, gdyż dzisiejsza nauka i wiedza o owocach jest oparta na badaniach laboratoryjnych, chemicznych i klinicznych. Ale wróćmy do tematu. Najstarsze niewątpliwie wiadomości o sadownictwie zawarte są w księgach Mojżesza. W księdze 3-ciej w rozdziale XIX Mojżesz uczy o pielęgnowaniu drzew owocowych w sposób następujący: Posadziwszy drzewa, należy je obciąć, po czym przez 3 lata niech rośnie w spokoju, nietykalne. W czwartym roku nie wolno owoców zrywać, dopiero w piątym roku wolno z niego pożytkować. Żyć też drzewa pielęgnować z wielkim piętyem, czasami pielęgnacji w wielkim piętyem drzewa owocowe — mają dla drzew owocowych b. duży kult. Sad, szczególnie w czasie kwitnienia, szanują jak świątynię. Nie notowaną jest rzecz, ażeby zyd uszkodził lub zniszczył drzewko owocowe. Żydzini znają zdrowotną i higieniczną wartość owoców — spożywają je też najwięcej. W tamtym — jest mowa — o ogrodzie owocowym i różowym koło Jerozolim, którego bez specjalnego zezwolenia nie wolno było nikomu

przestąpić. Służył on jako miejsce modlitwy. Drugim niewątpliwie najstarszym źródłem o kulturze sadowniczej, to prastare kroniki japońskie i chińskie, gdzie znaczenie i wartość sadownictwa i owoców są wielokrotnie podkreślane. Drzewa owocowe są tam niezwykle szanowane i cenione, a wiśnia uznana jako drzewo święte i narodowe. Persja jest krajem „o prastarej kulturze sadowniczej”. Stamtąd czerpali naukę sadownictwa Grecy. Cyrus, król Persów nakazał drzewami owocowymi obsadzić wszystkie goścince, łączące miasta i kraje. Persja sprzedawała też w tym czasie owoce krajom sąsiednim. W Grecji kultura sadownicza stała też na b. wysokim poziomie.

Kserkses, król Persów, wyruszywszy na Grecję w roku 480 prz. Chr., zobaczywszy drzewko owocowe odkryte dorodnym owocem z wielkiej radości orobił je w złote kosztowności i wyprawił ucztę dla swych dworzaków.

Solon, sławny prawodawca i mędrzec grecki (640—560 prz. Chr.), oceniając doniosłość sadownictwa dla kraju, zagroził szkodnikom drzew owocowych i złodziejom owoców karą śmierci. Grecy pracowali też wielce nad uszlachetnieniem drzew owocowych. Hippokrates, sławny lekarz na 500 lat prz. Chr., wynalazł najpopularniejszy do dnia dzisiejszego sposób uszlachetnienia drzew, oczkowanie (okulizacja). Zarówno w Persji jak i w Grecji hodowane są wszystkie znane nam dzisiaj gatunki drzew owocowych, a więc jabłonie, grusze, śliwy, wiśnie, brzoskwinie, kasztany jadalne, orzechy i t. p. Z każdego gatunku znano po kilka odmian.

Rzymianie, którzy całą swą kulturę zawdzięczają Grekom, również i wiedzę sadowniczą czerpali z Grecji. Biorąc do niewoli jeńców greckich, zmuszali ich do wykonania u siebie tych wszystkich dzieł sztuki oraz kultury, jakie w Grecji widzieli. Rzymianie kupowali też od wodzów takich ogrodników-niewolników, placąc niekiedy po 40 do 60 tys. sesterców za mistora-ogrodnika. Główne ogrody i sady rzymskie były też dziełem ogrodników greckich. Gdy pewnego razu główny wódz rzymski Lucullus, który równocześnie był sławnym smakoszem, został zaszczycony wizytą Cezara i Pompejusza (100—44 lat prz. Chr.), urządził na ich cześć wspaniałą ucztę, która kosztowała go 100.000 sesterców, na której podał wspaniałe owoce ze swojego ogrodu.

Ale Rzymianie tak rozwiniętą kulturę sadowniczą, że zapoczątkowali pędzenie owoców na szklarniach. Oczywiście że zamiast szyb używali przezroczystego kamienia luszczkowego. Można sobie wyobrazić, jak mroźna, a również kosztowna musiała to być praca. Rzymianie też popularyzowali i rozpowszechniali sadownictwo. Italię całą zamienili w przepiękny ogród. Każdy Rzymianin miał przy swym domu sad (pomarium). Rzymianie też uchodzą za ojców kultury sadowniczej i ogrodniczej w Europie. Poeta i pisarz rzymski Vergiliusz w II księdze „Georgiki” uczy pielęgnacji drzew owocowych i uprawy wina.

Uczony rzymski Pliniusz (um 70 l. po Chr.), w jednej z ksiąg „Historia naturalis” podaje 25 odmian jabłoni, 36 odm. gruszy, 8 odm. czereśni. Tenże uczony podaje, że pierwsza czereśnia do Rzymu została sprowadzona z Grecji w roku 73 przed Chrystusem. Również w Polsce sadownictwo było cenione i rozwijane już dawno. Świadczą o tym nazwy wielu miejscowości, które

nazwę swą wzięły od drzew owocowych (zamek na wielką skalę hodowanych, a. p. Gruszów, Orzechowice, Jabłonków, Sliwnik, Sady, Winniki, Winna Góra i t. p.).

W aktach grodzkich miasta Biecha z roku 1812 czytamy: „według istniejących ustaw nowożeńcy mają zadoseć użyczyć przepisom i przed ślubem zasadzić w swoim ogrodku 6 drzewek owocowych”.

Ach, jak dobrze było by wskrzesić tę piękną i pożyteczną tradycję! Podobno jeszcze dziś w nielicznych przetrza okolicach niektórych duszpastersze podtrzymują ten piękny zwyczaj. — Nasz nestor ogrodnictwa prof. dr. Jankowski, opisując o rozwoju kultury ogrodniczej w Polsce, podniósł, że największy wpływ na rozwój kultury ogrodniczej wywierały dwory i duchowieństwo przez swe wspaniałe i wzorowo pielęgnowane ogrody i sady. Ale następnie wyraził ubolewanie i żali się, że oddziaływanie to jest coraz niklejsze. Dwory podupadają, a na plebaniach starzy pionierzy kultury ogrodniczej siedzi proboszczowie wymierający powoli. Młodzi zaś następcy nie zdrażają dla kultury ogrodniczej zamilowania, a sady i ogrody plebanijne chylą się ku upadkowi. Nowych i młodych proboszczów częściowo można spotkać na przejazdach autobusami, jak przy pielęgnowaniu ogrodu.

Niewątpliwie tych kilka wiadomości, dotyczących kultury sadowniczej, przyczyni się do głębszego poznania, zrozumienia i ukochania kultury sadowniczej.

Kultura ogrodnicza i sadownicza, to bardzo stara kultura, ale zawsze młoda i aktualna na bo dotychczas najważniejszych, a tymi są zdrowie pokolenia, bogactwo, piękno i kultura naszej ojczyzny i kołnacji. Polską Kulturę tę rozwijać — to obowiązek wszystkich.

Henryk Rumun.

Sport i wychowanie fizyczne

Zaszczytny wynik hokeistów w Bazylei



W trzecim dniu rozgrywek hokejowych o tytuł mistrza świata, które odbywają się obecnie w Szwajcarii, polska drużyna spotkała się dzisiaj z b. poważnym przeciwnikiem, tj. drużyną Kanady.

Mecz odbył się na sztucznym lodowisku w Bazylei o godz. 10.30 rano. Zainteresowanie dzisiejszym meczem było b. duże ze

względu na wczorajszą wygraną Polski z Holandią (9:0), przez co Polska wchodzi do półfinału.

Wynik dzisiejszego meczu 4:0 na korzyść Kanady (2:0, 1:0, 1:0).

Gracze Kanady, natrafivszy na silny opór drużyny polskiej, którego nie mogli przełamać, zaczęli grać bardzo ostro, czasami nawet brutalnie, tak że kilku naszych graczy zostało na szczęście nie niebezpiecznie kontuzjowanych. Po meczu Kanadyjczycy spowodowali przykre awantury. Chcieli na graczach polskich „odbić” sobie ten nikły stosunkowo wynik uzyskany na lodowisku. Publiczność zachowywała się zupełnie poprawnie i gorąco oklaskiwała wszystkie akcje naszych graczy.

AMERYKA BIJE NIEMCY 4:0.

W sobotę późnym wieczorem odbył się w Bazylei mecz hokejowy o mistrzostwo

świata pomiędzy Ameryką i Niemcami. Zwyciężyła Ameryka 4:0 (2:0, 0:0, 2:0). Na meczu obecnych było osiem tysięcy widzów.

SZWAJCARIA GROMI JUGOSŁAWIĘ 23:0.

W Zurychu wobec 4 tysięcy widzów Szwajcaria rozgromiła Jugosławię 23:0 (7:0, 7:0, 9:0).

WŁOCHY POKONAŁY FINLANDIĘ 5:2.

W Bazylei w meczu hokejowym o mistrzostwo świata Włochy pokonały słabą drużynę Finlandii po ciężkiej walce 5:2 (1:0, 1:0, 3:2). Finlandia broniła się dzielnie, a okresami miała nawet przewagę.

LOTWA BIJE JUGOSŁAWIĘ 6:0.

Niemcy zdobyli puchar króla Gustawa V.

W drugim dniu meczu tenisowego o puchar króla Gustawa V. para niemiecka Henkel — Menzel pokonała parę duńską Plougman — Gerdes 6:0, 6:4, 6:2. Niemcy prowadzą w ten sposób 3:0 i mają już zdobyty puchar.

Międzynarodowy turniej gier sportowych w Warszawie

W drugim dniu międzynarodowego turnieju gier sportowych w Warszawie rozegrano następujące spotkania:

W koszykówce mekiej KPW. Poruch od 6:01 zwycięstwo nad reprezentacją akademicką Włoch 43:31 (24:16).

W drugim meczu koszykówki akademickiej drużyna Bukaresztu przegrała z AZS. 81:46 (48:21).

W sałkowce mekiej AZS wygrał z drużyną akademicką Bukaresztu 2:0 (15:9, 15:6).

W sałkowce kobiecej AZS wygrał z US. Rydz 2:0 (15:12, 15:6).

Zmiany w punktacji zawodów gimnastycznych

Na zjeździe Międzynarodowego Związku Gimnastycznego w Bazylei komisja techniczna postanowiła, mające wielkie znaczenie dla międzynarodowego ruchu gimnastycznego, zwłaszcza w kwestii wag: jest postanowione, iż od teraz ćwiczeń obowiązkowych nie będzie wliczać, w przyszłości powtarzać. Dotychczas wliczało się każde ćwiczenie obowiązkowe na tryzadach, po czym z tych dwóch prób oceniano ćwiczenie i wykonane lepiej. Obecnie, aby skrócić czas trwania zawodów gimnastycznych i oszczędzić zawodnikom siły, będą oni wykonywać tylko po jednym obowiązkowym ćwiczeniu na każdym tryzadzie. Z ważności tego postanowienia komisja techniczna zawiadzała sobie i ewentualnie sprawę, skoro zatwierdzone ćwiczenia obowiązkowe na olimpiadę w Helsinkach zmieniły się w ćwiczenia, które obowiązywały uczestników olimpiady berlińskiej w roku 1936. Gotowa uwaga: jest również żona już zatwierdzonych próbnych ćwiczeń obowiązkowych na drążkach.

Komisja techniczna zajmowała się także sprawą sędziowania na zawodach gimnastycznych. Postanowiono, aby w przyszłości, na międzynarodowych zawodach ustanowić dla każdego z tryzadów po czterech sędziów. Będzie się więc w ten sposób oceniał wykonanie ćwiczeń odmiennie niż dotychczas, gdyż stosować się będzie noty czteropunktowe, począwszy od noty 0 do 4, a powyżej 4 do noty najwyższej, tj. 10 — stacjonary sędziowie noty poprzednie 1-10 pkt. Najniższe i najwyższe noty będzie się skreślać, podobnie jak to ma miejsce przy ocenianiu skoków do wody, a z dwóch pozostałych not obliczać się będzie potem przeciętną ocenę dla każdego ćwiczenia. Zmieniono postanowienie o wejściu sędziów na tryzadę, gdyż wymagają jedynie formalnego zatwierdzenia kongresu, który odbył się w jesieni w Brukseli.

Kalusowie sklasyfikowani na 5 miejscu

W dniu wczorajszym o godz. 17 na efektywnie oświetlonym torze łyżwiarskim Zakopanego przy szalenie wypełnionej widowni i doskonałych warunkach atmosferycznych odbył się mistrzostwo łyżwiarskie Europy w jeździe parami.

Na zawody przybyli wicemin. komunikacji inż. Bobkowski, wojewoda Raczkiewicz, gen. Rómmel; prezes P. Z. Ł. Chrzanowski

i wiceprezes gen. Witkowski, red. Marian Dąbrowski i w. in.

Do zawodów stanęło 9 par: 4 niemieckie, w tym mistrzowie Europy Herber i Baer, wicemistrzowie rodzeństwo Paus, a dalej po jednej parze z Jugosławii, Węgier i Polski (mistrzowska para rodzeństwo Kalusowie), oraz 2 pary rumuńskie. Para czeska nie zdążyła na zawody.

Lodowisko było wspaniale przygotowane. Poziom zawodów stał na bardzo wysokim poziomie. Liczne zgromadzona publiczność żywo oklaskiwała poszczególne ewolucje, darząc efektowne popisy żywym aplauzem. Szczególnie mistrzowska para niemiecka i Europy zdobyła liczną brawa.

W wyniku klasyfikacji pierwsze miejsce i tytuł mistrza Europy zdobyła dotychczasowa mistrzowska para Maxie Herber i Ernest Baer (Niemcy, wicemistrzostwo Iłse i Erik rodzeństwo Pausin (Niemcy), dotychczasowi wicemistrzowie Europy.

- 1) Ise Koch i Walter Noack (Niemcy),
- 2) Giza Graetz i Otto Weiss (Niemcy),
- 3) Stefania i Erwin rodzeństwo Kalusowie (mistrzowska para Polski),
- 4) Erika Bass i Laszlo Rotter-Barczy
- 5) Para jugosławińska Schwab i Palme
- 6) Para rumuńska Guber i Neuchert.
- 7) Helena Moldovan i Alfred Eisenberger (Rumunia).

Na zawody przybyli b. licznie dziennikarze polscy i zagraniczni, szalenie wypełniając łóż prasową.

Po skończonych zawodach na środku lodowiska odbyła się ceremonia wręczenia nagród, której dokonał prezes P. Z. Ł. i wiceprezes P. Z. Ł. oraz prezes Jamont.

W dniu jutrzejszym odbędą się międzynarodowe pokazy łyżwiarskie.

Polscy jeźdźcy pokonali Francuzów, Belgów i Szwedów

W sobotę odbył się w Berlinie na międzynarodowych zawodach konna najwspanialszy konkurs zespołowy o puchar i nagrodę kanclerza Hitlera. Do tych zawodów stanęły najlepsze zespoły Niemiec, Włoch, Francji, Polski, Szwecji i Belgii. Konkurs wywołał olbrzymie zainteresowanie, gromadząc w wielkiej hali berlińskiej dudy publiczności. Na trybunie honorowej zajęli miejsce marszałek Goering w otoczeniu członków rządu i przedstawicieli dyplomacji.

Pierwsze miejsce i puchar Hitlera zdobyła drużyna niemiecka w składzie mjr. Momani „Alchimist”, rtm. Hasse na koniu „Fors”, rtm. Brinckmann na „Baronie”, mając ogółem 18 pkt. karnych.

Drugie miejsce zajęły Włochy w składzie mjr. Filippini na „Nasello Italico”, Betoni na

„Adrigat”, kpt. Conforti na „Ronco”, otrzymując ogółem 24 1/2 pkt. karnych.

Na trzecim miejscu sklasyfikowała się Polska w składzie rtm. Komorowski na „Zbrogut”, Pohorecki na „Bohunie”, rtm. Rykła na „Bimbisie”, mając ogółem 25 1/2 pkt. karnych. Najmniej punktów karnych miał rtm. Komorowski (4 1/2 pkt.). Pohorecki miał 8 1/2 pkt., a rtm. Rykła 12 pkt.

Czwarte miejsce zajęła Francja, otrzymując 40 pkt. karnych, na piątym miejscu u sklasyfikowała się Belgia 56 1/2 pkt., a na szóstym Szwecja 131 1/2 pkt.

Jak wynika z rezultatów, pierwsze trzy drużyny były mniej więcej równorzędne a różnice pomiędzy nimi są bardzo nieznaczne. Ostatnie trzy drużyny od samego początku nie walczyły o prymat, a jedynie o dalsze miejsce w klasyfikacji.

LEON KAZMIERCZAK

Pływacy Śląska na dobrej drodze do utrzymania hegemonii w pływactwie polskim

Zimowe pływackie mistrzostwa Śląska mamy już po sobie. Ze względu na to, że mistrzostwa te stały na poziomie nie często widywanym w Polsce, warto będzie zająć się bliżej ich omówieniem. Nie skłania nas do tego jednakże wysoki poziom klasy pierwszej, lecz przede wszystkim trzeci, drugiej, a co najważniejsze — kolejna poprawa ogólnego poziomu.

Jeżeli idzie o udział zawodników w mistrzostwach, to trzeba stwierdzić, że przeszedł on na niemiśle oczekiwania. Przez mostek startowy przewinęło się, w czasie mistrzostw blisko 400 zawodników, co na stosunki nasze jest chyba rekordem. Pociągającym faktem jest jeszcze to, że w mistrzostwach brały udział kluby, które nie korzystają z krytych hal a więc nie mają możliwości systematycznego treningu. Mimo to zawodnicy tych klubów uzyskali wyniki, które świadczą o ich wysokiej klasie. Najbardziej pociągającym faktem był liczny start młodzieży. Młodzież ta zasługuje na specjalną uwagę. Śląski okręg jest jednym z nielicznych w Polsce, gdzie jest bodaj że największe zainteresowanie młodzieży sportem pływackim. W każdym klubie widzimy liczne szeregi tej młodzieży, a wiadoma jest rzeczą, że, chcąc posiadać w sporcie w pełni jednolitość, trzeba tworzyć najpierw masę uprawiających dana dziedzinę sportu, by z masy tej wylądowały następnie uzdolnione jednostki.

Tak dzieje się też obecnie na Śląsku. Możemy być naprawdę dumni, że posiadamy tę liczną masę zawodników, uprawiających pływactwo. Już dzisiaj możemy stwierdzić, że z masy tej wylądowały już uzdolnione jednostki, którym trzeba będzie jednak poświęcić obecnie więcej uwagi i nie dopuścić do ich zmarowania i zmanierowania. Ponadto pociągającym obławem jest to, że jednostki te wykazują, niejednokrotnie wyższe wykształcenie techniczne niż ich koleżdy z klasy pierwszej. Jest to naprawdę niemała przyjemność widzieć piękny styl, stosując jednocześnie mądre taktyczne. Nie idzie tu o młodzież, jak to się zwykle dzieje, „m. całego”, lecz umiejętnie rozkłada siły na cały dystans, by w końcowej fazie zademonstrować finisz, przy którym widz nie może wyjdź ze zdumienia, że tyle sił znajduje się w 14-letnim zawodniku. Dobry to objaw, że kluby mają zawodników, którzy doceniają znaczenie oszczędzania sił młodych zawodników, co pozwala nam przypuszczać, że talenty nie tylko nie zmarzną siły, lecz rozwijają się w całej pełni. Mówiąc o uzdolnionych jednostkach, nie wypada nie wspomnieć o nich po nazwisku. Nie będzie w tym przesady, jeśli stwierdzimy, że największe talenty kryją się wśród pań. Do najbardziej utalentowanych zawodniczek należy młodzieźka Kokotówna z Pogoni. W biegach indywidualnych

na skutek braku konkurencji nie uzyskała ona najlepszego czasu, lecz, startując w sztafecie, uzyskała czas, który wysuwa ją obecnie na 3-cie miejsce w Polsce (1:38.2 — 106 m. nawznak)! Nie trzeba zapominać, że jest to zawodniczka klasy trzeciej. Z zawodników bardzo dobrym jest Bak, kolega klubowy Jędrzyka. Mimo 16 lat należy on już obecnie do czołowej klasy Polski! Podobnie jak Jędrzyk, Bak predestynowany jest szczególnie na dystansie od 200 m. w wyżej. Dalej — mamy wśród młodzieży takich zawodników jak: Wypukol, Pabich i Wypiół z Pogoni, Czaja, Strzyżki, Hardt, Wojtyczek, Walach z Giszowca. Ponadto zaś na wyróżnienie zasługuje grupa „14-letków” niezwykle zaawansowana technicznie. Do niej należą: Graber i Sławk z Siemianowic, Nogal z Pogoni i Wilczek z Giszowca.

Wśród pań, poza Kokotówną, należy jeszcze wymienić Słankównę, Berlikówną, Gutmanównę, Malczykową i Nikiewską z Pogoni. Dalej wrócić należy uwagę na zawodniczki siemianowickie: Kokotówną i Niestrojówną, zawodniczki z Debu: Fankinówną i Górską, a w końcu zawodniczki z Nowego Bytomia: siostry Jędrzykowskie.

Mówiąc o pracy poszczególnych klubów, stwierdzamy, że najintensywniej pracuje Pogoda, rozporządzająca wielkim rezerwuem młodzieży, dzięki której zdolała zdobyć zimowe mistrzostwa Śląska. Niespodzianką jest obecnie Klub Pływacki z Siemianowic, mający nazwę: „szkoły klaszyskiej”, którego praca jest obecnie wstrzaskaniejsza. Wymienić należy jeszcze Dab, który poszczycić się może dość pokatną liczbą narybku i to wcale uzdolnionego. Giszowice mimo posiadania obecnie bardzo dobrych, jak na stosunki polskie, warunków, nie potrafił pracy

swój poprzedzającymi. Jest to jednak jego sprawa wewnętrzna.

Tyle co do młodzieży. Na zakończenie musimy nadmienić, że młodzież ta, startując w okresie zimowym w trzech zawodach, potrafiła wyniki swie systematycznie poprawić, a granica, w której to następowało, wahała się od 8 do 30 sekund, co również posiada swą wymowę.

Kiedy mówić będziemy o klasie mistrzowskiej, tj. o czołowych naszych zawodniczkach, najlepszym sprawdzianem formy tej klasy jest niezbyt przycięzona tabela klasyfikacyjna 10 najlepszych wyników śląskich przy jednoczesnym wyznaczeniu rekordu Polski w danej konkurencji. Nie wierzmy, gdy stwierdzimy, że po uzupełnieniu tej tabelki przez 3-4 nazwiska zawodniczek z innych dzielnic Polski, tabela ta mogła by uchodzić za ogólnopolską. Jest to oczywiście — wynikiem pracy pływaków śląskich. Wyniki, które podajemy, nie są, uważane jednak za oficjalne i nie mogą być brane w rachubę. Wpływa na to fakt, że na Śląsku nie posiadamy krytego basenu o długości torów 25 m. wymaganych przy ustalaniu rekordów. Baseny śląskie posiadają tylko 17 metrów długości. Czasu uzyskane na takich torach, ze względu na większą ilość nawrotów, na których zawodnicy „zarabają”, są też o wiele lepsze. Chcąc jednak nabrać wyobrażenia, jak wyglądał by czas uzyskany w normalnych warunkach, a więc na basenie o torach długości 25 wzdł. 50 m. należy do czasu uzyskanego na basenie śląskim doliczyć 3 sekundy, a

(Ciąg dalszy na str. 6-tej.)

Matuszyny (SKN) znowu drugi w Zakopanem

W sobotę rozprezeryły się w Zakopanem mistrzostwa 4 Okręgu Podhalańskiego P. Z. N. Pierwszego dnia odbył się bieg na 18 km otwarty i do kombinacji.



Wyniki biegu przed stawiają się następująco: 1. Nowacki (Strzelec Zakopane) w czasie 1:11:26 sek., 2. Matuszyny (SKN) 1:12:40, 3. Wnuk Mieczysław (Wisła Zakopane) 1:14:24, 4. Dziadon (Strzelec) 1:14:26, 5. Bursa Józef (Sokol) 1:14:40, 6. Skupień Stanisław (SNPTT) 1:15:20, 7. Falfrowicz (Sokol Nowy Targ) 1:15:23, 8. Sikora (S. K. N.) 1:15:28, 9. Zubeł Józef (SNPTT) 1:15:30, 10. Dawidek (SNPTT) 1:16:01, 11. Marusarz Andrzej (SNPTT) 1:16:01, 12. Marusarz Stanisław (SNPTT) 1:16:25, 13. Piszczyk Józef 1:16:42, 14. Górski Michał (Wisła) 1:16:48, 15. Mardula Franciszek (Sokol) 1:17:03. Ogółem startowało 61 zawodników.

Klasyfikacja do kombinacji przedstawia się następująco: 1. Wnuk Mieczysław, 2. Bursa, 3. Dawidek, 4. Marusarz Andrzej, 5. Marusarz Stanisław, 6. Górski Michał, 7. Mardula Franc., 8. Fiedor, 9. Bobowski, 10. Gut-Szczerba.

Narciarskie mistrzostwa okręgu krakowskiego

W pierwszym dniu zawodów o mistrzostwo narciarskie 5 Okręgu P. Z. N. (krakowskiego) odbyły się biegi: 16 km dla seniorów i 9 dla juniorów. Do biegu startowało 25 zawodników. Warunki na trasie były dość ciężkie, dlatego też czasy uważać należy za b. dobre.

Wyniki biegu na 16 km: 1) Kondys Stefan (Sn. O. Z. P. Rabka) 1:18 godz., 2) Kraler (Legia Kraków) 1:19, 3) Rypel (Rabka) 1:21.

W biegu na 9 km: 1) Fudali (Rabka) 46:45 min., 2) Libuszka (Rabka) 47:49, 3) Adamczyk Karol (Rabka) 48:26 min.

SOKÓŁ BIELSKI NAJLEPSZY W NARCIARSTWIE.

W dniu 2 lutego 1939 r. odbył się w Zwanowcu zawody narciarskie Sokół Dziedziniec. Wśród uczestników w postaci pięknej pogody kryształowej.

Wyniki są następujące: Drużyna klasa A na 12 km: 1. Jurek z gniazda Bielska m.n. 56:22, 2. Kłós z gniazda Bielska m.n. 56:23, 3. Nęć z gniazda Bielska m.n. 56:4.

Drużyna klasa B na 12 km: 1. Owsiński z gniazda Bielska m.n. 56:22, 2. Żyła z gniazda Chorzowa m.n. 56:54, 3. Nowotarski z gniazda Bielska 1 g. 47 sek.

Drużyna 6 km: 1. Zakówny z Bielska m.n. 54:43, 2. Kłós z gniazda Bielska m.n. 54:27, 3. Jankowski z gniazda Bielska m.n. 54:27, 4. Lyczek z gniazda Katowice 44:59, 5. Janek z gniazda Bielska 45:49.

Grupa młodzieżowa 25 km od 14-16 lat: 1. Matyja z gniazda Bielska czas 26:54, 2. Banaś z gniazda Bielska czas 27:17, 3. Hula z gniazda Bielska 27:29.

W skład komisji sędziowskiej wchodził: Drużbowe naczelnik dzielnic Boryzka, prezes Kozłowski, Skóbiński, dr. Dawidowski.

PRÓBA NARCIARZY NIEMIECKICH PRZED ZAWODAMI FIS.

W Turynii odbyły się dalsze konkurencje mistrzostw narciarskich Rzeszy.

Prośba do narciarzy

Celem kontynuowania przed kilku laty rozpoczętej, a niezmiernie pożytecznej, akcji rozdawnictwa sprzętu sportowego najbardziej potrzebny zawodnikom (góralom) Śląskim Zarząd Okręgu zwraca się do klubów i wszystkich narciarzy z uprzejmą prośbą o poparcie tej akcji przez odpowiednie zapropagowanie jej wśród swych znajomych, dalej wszystkich członków zrzeszonych w P.Z.N. jak i nie zrzeszonych narciarzy.

Zadeklarowanie części wyekwipowania narciarskiego (narty, kijki, wiązania, paski,

Na 50 km mistrzostwo Niemiec zdobył Herbert Leupold z Wrocławia w czasie 3:08:29. Startowało ogółem 80 zawodników. Mistrzostwo Rzeszy w kombinacji norweskiej zdobył Berauer z notą 450 i skokami 58,64 m.

talerzyki, buty itp.) prosi zarząd Okręgu przesyłać na adres z notatką: „Akcja rozdawnictwa sprzętu narciarskiego”.

Zarząd będzie ogłaszał listę ofiarodawców w swoich komunikatach, w prasie i przez radio.

Zarząd ma nadzieję, że przy dobrej woli klubów i wszystkich narciarzy i zrozumieniu dla tej ważnej dla rozwoju sportu narciarskiego na Śląsku akcji, przyniesie ona dodatnie wyniki.

Kalbarczyk 10-ty w mistrzostwach łyżwiarskich Europy

Na nowym stadionie sportowym w Rydze wobec wielotyśnych tłumów otwarte zostały w sobotę zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Europy w jeździe szybkiej pancerzy. Zawody otworzył osobiście protektor zawodów prezydent Lotwy Ulmanis. Po odegraniu hymnów narodowych państw, biorących udział w zawodach, i przemówieniu powitalnym prezydenta Ulmanisa przed trybuną honorową przedefiniowano 26 najlepszych łyżwiarzy Europy, reprezentujących: Finlandię, Łotwę, Szwecję, Norwegię, Niemcy, Holandię, Estonię i Polskę.

Pierwszego dnia rozegrano dwa biegi na 500 m i 3.000 m. W biegu na 500 m zwyciężył Fin Wasenius w czasie 45,2, 2) Bersius (Łotwa) 45,3, 3) Jansson (Szwecja) 46, 4) Johansen (Norwegia) 46,2, 5) Hite (Łotwa) 46,3, 6) Mathisen (Norwegia) 46,8.

Z Polaków Kalbarczyk zajął 11-te miejsce w czasie 47,4. Lisiecki był 23 w czasie 50,7, a Kowalski znalazł się na 25 miejscu w czasie 51,5. Wynik Kalbarczyka jest nie-

ty, zwłaszcza gdy się uwzględni, że słynny niemiecki łyżwiarz Wazulek zajął 10-te miejsce w czasie 47,8, a niemiecki słynny Stiepl był aż 15-ty w czasie 48,9.

W biegu na 3.000 m zwyciężył niespodziewanie Lotysz Bersius w czasie 5:15,5, 2) Mathisen (Norwegia) 5:24,4, 3) Johansen (Norwegia) 5:28,8, 4) Janson (Szwecja) 5:33,2 5) Wasenius (Finlandia) 5:34, 6) Wazulek (Niemcy) 5:35,2.

Z Polaków Kalbarczyk zajął 15-te miejsce w czasie 5:30,2. Lisiecki i Kowalski sklasyfikowali się na ostatnich dwóch miejscach. Lisiecki był w czasie 6:13, a Kowalski 26 w czasie 6:23,1.

W klasyfikacji ogólnej przewodzi Bersius 91.883, 2) Wasenius 100.867, 3) Mathisen 100.867, 4) Johansen 101, 5) Janson 101.533, 6) Skutnab (Finlandia) 103.133.

Kalbarczyk zajmuje 10-te miejsce z punktacją 104,6. Lisiecki 25 — 112,866, a Kowalski ostatnie 26 miejsce — 115.350.

Łyżwiarskie mistrzostwa szkolne

Grupa początkujących: Dziewczęta:

1. Kurzmanówna 99,9 Miejsk. Gimn. 2. Katowice, 2. Górnikówna 86,9 Miejsk. Gimn. Kup. Katowice, 3. Stibbe 83,3 Prywatne Gimn. Chorzów, 4. Popkówna 77,2 Gimn. Siemianowice, 5. Skibińska 74,2 Miejsk. Gimn. Żeńsk. Katowice, 6. Arcówna 68,3 Miejsk. Gimn. 2. Katowice, 7. Pilchówna 66,0 Miejsk. Gimn. 2. Katowice, 8. Ulczokówna 54,5 Miejsk. Gimn. Kup. Katowice.

Chłopcy:

1. Sołtysek 73,9 Pryw. Gimn. Chorzów, 2. Grzywół 71,9 Gimn. St. Kostki Chorzów, 3. Szymolka 71,3 Pryw. Gimn. Chorzów

Grupa zaawansowanych:

1. Szczepańska 55,5 Gimn. Miejsk. Żeńsk.

Zespołowo. Dziewczęta:

1. Miejskie Gimnazjum Żeńskie Katowice, 2. Miejskie Gimnazjum Kupieckie Katowice, 3. Miejskie Gimnazjum Żeńskie Katowice.

Chłopcy:

1. Prywatne Gimnazjum Chorzów, 2. Państwowe Gimnazjum St. Kostki Chorzów.

Hokej szkolny

MIĘJSKIE GIMNAZJUM MĘSKIE KATOWICE — GIMNAZJUM NIEMIECKIE BIELSKO 10:0 (3:0, 3:0, 4:0)

Bramki strzelili: Nowak 5, Kubiszik 2, Skiba 2, Śladek 1.

200 metr. dowoln. rekord Polski — 2.20,6.

1. Jedrysek (Gisz) 2:30,8; 2. Ramela (Św) 2:36,8; 3. Bgk (Gisz) 2:38; 4. Wypiół (Pogór) 2:39,6; 5. Jankowski I (EKS) 2:39,6; 6. Czaja (Gisz) 2:47,5; 7. Psobch (Pog) 2:48; 8. Graber (KPS) 2:49,6; 9. Strzyżak (Gisz) 2:49,4; 10. Hark II (Gisz) 2:54,3.

400 metr. dowoln. rekord Polski — 5.13,5 min. olimp. — 5.05.

1. Jedrysek (Gisz) 5:26; 2. Heđrch I (Dąb) 5:34,6; 3. Bgk (Gisz) 5:45,6; 4. Jankowski I (EKS) 5:53,8; 5. Bmczyk (KPS) 5:56; 6. Wypiół (Pog) 5:57; 7. Strzyżak (Gisz) 6:10,4; 8. Psobch (Pog) 6:19,2; 9. Wejtyczek (Gisz) 6:45,2; 10. Graber (KPS) 6:48.

100 metr. klasyczn. rekord Polski — 1:17,5.

1. Heđrch I (Dąb) 1:14; 2. Rusin (EKS) 1:19; 3. Heđrch II (KPS) 1:21,8; 4. Wiera (Brzez) 1:24; 5. Domagała (Gisz) 1:24; 6. Małk (KPS) 1:24,4; 7. Mechowski II (KPS) 1:25; 8. Gawik (EKS) 1:27,4; 9. Ragus (Stawa) 1:28,8; 10. Przygoda (KPS) 1:28,8.

200 metr. klasyczn. rekord Polski — 2:52,6 min. olimp. — 2:54.

1. Heđrch I (Dąb) 2:43,6; 2. Rusin (EKS) 2:55,6; 3. Heđrch II (PKS) 2:59,8; 4. Machwies II (KPS) 3:02; 5. Małk (KPS) 3:05; 6. Domagała (Gisz) 3:06; 7. Jarecki (Dąb) 3:09,2; 8. Przygoda (KPS) 3:10,7; 9. Bochenek (Gisz) 3:18,4; 10. Zborowski (Pogór) 3:21,4.



AKS. Z TRUDEM WYGRYWA Z LI-GOCIANKA 3:2 (0:1).

Na boisku AKS. odbył się towarzyski mecz pibolski, który tym razem ligowcy AKS. rozegrali z Ligocianką. Chorzowianie grali niezwykłe nieobale i ospale, tak, że Ligocianka prowadziła przez większą część meczu 2:0 (!). Dopiero wysiłki ambitniejszych jednostek powoływanych przez AKS. wyjęć z tej opresji obronną ręką. Bramki do gospodarzy zdobyli Dresler 2 i Pytel, do gości Dresler i Żekrowski.

Forma AKS. pozostawia wiele do życzenia. Szczególnie słabo grał Pehepın.

KS. 27 ORZEGÓW — SLAVIA RUDA 3:0 (0:1).

W Orzegowie spotkały się dziś groźne drużyny, stale z sobą rywalizujące. Pogromczyńi N. przed lipińskiego Slavia musiała się tym razem zadobrowić wynikiem 3:2, aczkolwiek prowadziła nawet 1:0. Pojem zawodów był wysoki, orzegowianie grali b. emfionie. Bramki zdobyli dla nich Petras, Nowak i Walders, a dla pokonanych Słozos i Kulak.

Bardzo dobrym sędzią był p. Brzeźna.

NOWE ZWYCIESTWO PIŁKARZY CRACOVII.

W Krakowie odbył się mecz piłkarski pomiędzy Cracovią i Zawierzyńcem, zwyciężyła Cracovia wysoko 10:1 (3:0).

Płk Römmel na 8 miejscu w Berlinie

W Berlinie odbył się międzynarodowy konkurs skoków przez płoty. W hali ustawiono 5 plotów, w odległości 10 1/2 metra od siebie. Wysokość pierwszego plotu wynosiła 1:10 m. Każdy następny plot był o 10 cm. wyższy. W konkursie wzięło udział 114 koni, z których bez błędów przeszło parours jedynie 19. Po między koniami, które przeszła czysto paroura nastąpiła nowa rozgrywka na podwyższonych przeszkodach. W tej rozgrywce bez błędów przeszły tylko dwa konie, a mianowicie: „Honduras” pod kpt. Busnellem (Francja) i „Bonco” pod kpt. Conforti (Włochy). Z Polaków płk. Römmel na koniu „Dyngus” przeszedł pierwszy parours bez błędów, a w rozgrywce zajął 8 me miejsce.

PIERWSZY WYSTĘP BOKSERÓW CRACOVII.

W hali Osrodka WF. w Krakowie odbył się w niedzielę mecz bokserki pomiędzy Sokolem i Cracovią. Zwyciężył Sokół w stosunku 10:6. Należy zaznaczyć, że był to pierwszy występ pięściarzy Cracovii na ringu.

KOMUNIKATY Z K. S. „ZAOLZIE” TRZYNIEC

We wtorek, dnia 7 lutego br. Sekcja P. N. Naczelny urzędnik walne zebranie, które odbędzie się w Szkole Wydziałowej o godzinie 19. Sekcja Tenisu Stołowego urzędnik pierwsze walne zebranie w środę, dnia 8 lutego, o godzinie 19 w restauracji hotelewej p. Kozłowska w Trzyniecu.

(Dokończenie ze str. 5-tej)

wówczas otrzymamy wynik, który zostałby uzyskany w normalnych warunkach.

Biorąc to pod uwagę, widzimy jak wartościowym jest wynik Heidricha na 200 m. Dolicywszy do obecnego wyniku 3 sekundy, otrzymujemy czas również rekordowy, przekraczający minimum olimpijskie, i to na poziomie światowym. Jedrysek w bieżącym sezonie zimowym nie zamierzał walczyć, nie posiadał pełnej swobodności. Ograniczał się tylko do zajmowania pierwszych miejsc, by klubowi przysparzać punktów, a tym samym oszczędzać siły. Sądziemy, że gdy porucił tę taktykę, a odda się poprawieniu swych czasów, usłyszymy jeszcze wiele o nim. Jesteśmy tego pewni, płynąc lekko bez konkurencji na dystansie 400 m potrafił Jedrysek poprawić swój czas o 6 sekund. Z uwagi na to, że rok bieżący jest okresem przygotowań do olimpiady ambicją popularnego „Hansy” będzie niewątpliwie uzyskiwać minimum olimpijskie i zapewnić sobie paszport na wyjazd do Helsinek. Poza dwoma tymi „standardowymi” zawodnikami Śląska, stwierdzamy wyraźny postęp, czego najlepszym dowodem są przeciętne w poszczególnych konkurencjach. Jedyną „ciemną plamą” wyników jest konkurencja 100 m dow. oraz 100 m nawznak. Poza czołowymi zawodnikami reszta stoi na poziomie przeciętnym. Nie jest to jednak powód do rozpacz, gdyż pozostałe nazwiska to właśnie młodzież, która swymi wynikami dostaje się na listę. Jest to powód do radości, że młodzież wypredziła starszych, nie powiedziawszy jeszcze ostatniego słowa. Dobre wyniki notujemy na dystansie 200 m w obu stylach, przy czym w stylu

klasycznym, gdzie granica 3 minut jest w Polsce nie do „zejęcia” przez zawodników (poza Heidrichem oczywiście), przekroczenia jest obecnie przez dwóch następujących zawodników.

W konkurencjach pan, poza rekordowymi czasami Bollówny, na uwagę zasługują dobry wynik Matterówny, która w bezpośrednim pojedynku wygrała zdecydowanie z Hallierówną z EKS, swą najgroźniejszą rywalką. Od zawodniczki Dęba spodziewamy się dalszej poprawy wyniku. Poza Fonarówną, która jest obecnie najgroźniejszą konkurentką rekordzistki Banaszewskiej, dobry wynik uzyskała Proszczykówna. Względnie konkurencja „grzbietowa” u pań stoi na Śląsku na dobrym poziomie. Gorzej jest z konkurencją „crawlową”, natomiast dobry poziom jest w konkurencji klasycznej — zwłaszcza na 100 metrow.

Tabela, podana poniżej, zamykamy okres zawodów mistrzowskich. Obecnie oczekujemy z niecierpliwością mistrzostw Polski, które odbędą się w Warszawie w ciągu lutego, a po których niewątpliwie zająd znowu zmiany w naszej tabeli, z czego będziemy niezmiernie zadowoleni, gdyż świadczą to będzie o wrażliwości poprawie wyników naszych zawodników.

100 metr. dowoln. rekord Polski — 1:00,4; min. olimp. 1:02,4.

1. Jedrysek (Gisz) 1:04,8; 2. Pröbe (Dąb) 1:07; 3. Ramela (Św) 1:07,8; 4. Małk (Gisz) 1:09,4; 5. Bgk (Gisz) 1:11; 6. Kawalek II (EKS) 1:11,2; 7. Bgachst II (Św) 1:12,2; 8. Czaja (Gisz) 1:13; 9. Heđrch II (Gisz) 1:13,4; 10. Bmczyk (KPS) 1:13,4.

100 metr. nawznak: rek. Polski — 1:14,2; min. olimp. — 1:14.

1. Pröbe (Dąb) 1:18,4; 2. Jedrysek (Gisz) 1:18,6; 3. Machwies I (Dąb) 1:19,2; 4. Machwies II (KPS) 1:21; 5. Gawliczek (KPS) 1:22,8; 6. Walders (Brzez) 1:23,4; 7. Kulawik (Gisz) 1:25,4; 8. Wypiół (Pog) 1:29,6; 9. Barbarowski (KPS) 1:30,2; 10. Welaeh (Gisz) 1:31.

Sztafeta 3 X 100 min. olimp. — 3:47.

1. Dąb 3:47,4
2. K. P. S. I 3:54,6
3. Giszowiec 3:54,8
4. K. P. S. II 4:00,2
5. E. K. S. 4:05,6
6. Pogór 4:16,4
7. Świętochłowice 4:40,4
8. Nowy Bytom 4:47,4

Sztafeta 4 X 200 min. olimp. — 10:46,2.

1. Giszowiec 10:46,2
2. Dąb 11:19,8
3. E. K. S. 11:37
4. K. P. S. 11:52
5. Pogór 11:53

Zakończony, obejmujące tabelę wyników na 100 m styl. dow., 200 klas., 400 dow., 100 klas., 100 m wznak i sztafetę 3 X 100 podamy jutro.

Najistotniejsza forma udzielania pomocy bezrobotnym — to praca.



CO DZIEŃ NIESIE
PONIEDZIALEK 6 LUTEGO
Dziś: Doroty p.
Jutro: Romualda
Wsch. słońca: 6,52
Zach. słońca: 16,26

BIURO BEZPŁATNYCH PORAD „POLSKI ZACHODNIEJ” W KATOWICACH.

(-) Naszym abonentom udzielamy bezpłatnych porad w czwartki (z wyjątkiem świąt) do godziny 4 od godz. 11 do 11 przy ul. Bąkrego 4, warty na prawo (biłko piasek Mark).

ODZNACZENI ZŁOTYMI KRZYŻAMI ZASŁUGI.

(-) Minister Polski z dnia 8 lutego 1939 r. ogłasza zarządzenie o nadaniu Złotych Krzyży Zasługi... (text continues with details of awards)

KOMUNIKAT ZWIĄZKU PAŃ DOMU.

(-) W środy: 8, 15, 22-go godz. odbędzie się pokaz przygotowania tanich lodów... (text continues with details of the event)

NERWY I ŻYCIĘ.

(-) Opatruj na terenie ogrodów miejskich przy ul. Czecha w B-gocach odbrań sobie życie... (text continues with a warning)

„UCISK” NIEMCÓW W POLSCE.

(-) Dnia 2 bm. urządził „prześladowana” mniejszość bal karnawałowy. Bawili się wszyscy bardzo głośno... (text continues with a report on the event)

Chorzów

PIĘCIOLECIE O. M. P. W CHORZOWIE.

(-) W ubiegłą niedzielę Oddział Młodzieży Powstańczej Chorzów - Centrum obchodził uroczystość 5-lecia istnienia... (text continues with details of the anniversary)

ZAOPATRZYLI SIĘ W KIEŁBASY.

(-) Przez wyjątkie słońce z okna weszli w nocy z 2 na 3 bm. nieznanymi sprawcy do wareszki... (text continues with a report on a burglary)

PORZUCIŁA DZIECKO.

(-) Do mieszkanicy Wiktorii Ratajeżek w Chorzowie (Ligota Górnica 74) przybyła dnia 3 bm. nieznaną kobietą, prosząc Ratajeżkową... (text continues with a report on a woman leaving a child)

Świętochłowice

WANDALE.

(-) W nocy z 2 na 3 bm. nieujawnieni dotąd sprawcy pobiłali na szosie pod oszty Mchajkowskim... (text continues with a report on vandalism)

KARAMBOL ULICZNY.

(-) W ul. w sobotę około godz. 21 w Wąskich Hajkach przy ul. M. Pająkowskiego jadący... (text continues with a report on a traffic accident)

Pszczyna

UWAGA, DZIERŻAWCY ROLNI POWIATU PSZCZYŃSKIEGO!

(P) Zarząd Powiatowy Zw. Drobnych Dzierżawców Rolnych pow. pszczyńskiego podaje do wiadomości członków, że celem skoordynowania prac... (text continues with a notice for tenants)

S. P. MARIA PIECHOWA.

(P) W ub. czwartek zmarła po dłuższej chorobie znana z pracy na wsi i narodowość tona... (text continues with a notice of death)

Z BIERUNIA STAREGO.

(P) Ostatnio odbyło się w Bieruniu Starym zebranie Rady miejskiej pod przewodnictwem burmistrza... (text continues with a report on a council meeting)

KRYTY W HOLDZIE PREZYDENTOWI R. P.

(P) W piątek udekorowanej sędzią Justyną „Dzimu Ośm Krywych” młoda dra M. Chęć... (text continues with a report on a political event)

WIADOMOŚĆ KTO...

(P) W toku wywiadu posterunek policji w Bieruniu Starym uścił identyczny wśledca... (text continues with a police report)

OSZUSTWO.

(P) W ub. piątek zjawili się dwie nieznanie kobiety w sierdoci w Tybach i wykładyli od... (text continues with a report on a scam)

Rybnik

Z MIEJSKIEGO FUNDUSZU PRACY

(R) Istniejąca przy miejskim wydziale opieki społecznej w Rybniku pod natytułowej zast. Funduszu Pracy... (text continues with a report on the fund)

POŻAR W MOSZCZENICY.

(R) Z przyczyn dotychczas nie ustalonych w dniu 3 bm. wybuchł pożar w drewnianej stodole... (text continues with a report on a fire)

Tarnowskie Góry

SAMOCHOŃ W ROWIE.

(T) Na drodze z Tarn. Gór do Nałęcz samochód osobowy inn. Mylica z Hajduków uderzył... (text continues with a report on a car accident)



W dniu imienin Pana Prezydenta R. P. odbyło się w Spale polowanie. — Na zdjęciu Pan Prezydent R. P. w towarzyszeniu Pana Marszałka Smigłego-Rydzę w drodze na polowanie

BRUDNE FLAGI PAŃSTWOWE.

(T) Z okazji imienin P. Prezydenta R. P. wyznaczono w mieście cmentarz... (text continues with a report on a political event)

Bielsko

GUSTAW MORTCINEK Z ODCZYTEM W BIELSKU.

(B) W wtorek 7 bm. wystąpił o godz. 18 w sali rezerwa Bielskiego literat Gustaw Mortcinek... (text continues with a report on a lecture)

KURS SPAWANIA I CIĘCIA METALI.

(B) W czasie od 6 bm. do 6 marca organizuje Stowarzyszenie rozwoju spawania i cięcia metali... (text continues with a report on a course)

UZUPEŁNIENIE NOTATKI.

(B) W związku z notatką w numerze 35 „Polski Zachodniej” z dnia 4 lutego rb. p. t. „Czy to jest stanowisko... (text continues with a note)

Zaolzie

ZWIĄZEK POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH

(Za) W niedzielę, dnia 29 stycznia w lokalu p. Perla w Orłowej odbyło się organizacyjne zebranie... (text continues with a report on a meeting)

W Orłowej Do tymczasowego zarządu wybrano Ludwika Sójkę...

(Za) W dniu imienin P. Prezydenta urządziła Szkoła Pracy Społecznej pęknięto uroczystość... (text continues with a report on a school event)

OBCHÓD IMIENIN P. PREZYDENTA W WSI WYM BOGUMINIE

(Za) W dniu imienin P. Prezydenta urządziła Szkoła Pracy Społecznej pęknięto uroczystość... (text continues with a report on a village event)

MANIFESTACJA O. Z. N. W PUŁOWIE

(Za) W dniu 2 bm. odbył się wiece publiczny zwołany przez O. Z. N. w Puławie... (text continues with a report on a demonstration)

ZEBRANIE CZŁONKÓW O. Z. N. W ZABŁOCIU

(Za) W czwartek odbyło się zebranie członków w Zabłociu... (text continues with a report on a meeting)

WSZEJNY PAMIĘTAJMY, ŻE FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ MA KONTO P. K. O. NR 370.000

Zuchy z Zaolzia

Do Ośrodka Harcerskiego w Górkach W. przyjeżdżają ze Śląska na 6-tygodniowe kolonie chłopcy w wieku szkolnym (8-11 lat)... (text continues with a report on a camp)

W styczniu przybyła do Ośrodka kolonia dzieci z Zaolzia. Zazwyczaj przyjeżdża 50 chłopców... (text continues with a report on a camp)

Nowi przybysze zostali powitani przez przybyłych wcześniej kolegów opowiadającymi o tym... (text continues with a report on a camp)

W następnym dniu wybrali się chłopcy na zbiórkę... (text continues with a report on a camp)

odwrotnie. Jaka piosenka zapiewamy — pyta prowadzący zbiórkę? Może „już zachodzi czerwone słońce”... (text continues with a report on a camp)

Zresztą widzą również pozostałości wpływów czeskich i w niektórych domach dzieci... (text continues with a report on a camp)

Wszystkie zabawy nabrały dla chłopców zaołziańskich pozorów prawdy... (text continues with a report on a camp)

Donat Datoś.

